

Strzelce, dnia 21.11.2011r.

PROTOKÓŁ Z ROZPRAWY ADMINISTRACYJNEJ

otwartej dla społeczeństwa, przeprowadzonej w dniu 21 listopada 2011 roku o godz. 10.00 w budynku Urzędu Gminy Strzelce, ul. Leśna 1, 99-307 Strzelce (sala konferencyjna).

Rozprawę przeprowadzono w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na rozbudowie budynku inwentarskiego znajdującego się na terenie gospodarstwa rolnego zlokalizowanego w miejscowości Sójki, gmina Strzelce, działka nr ewid. 91 obręb Sójki.

Uczestnicy rozprawy :

Prowadzący : Pan Leszek Śniecikowski – Kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej, Gospodarki Przestrzennej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Wójt Gminy Strzelce – Pan Tadeusz Kaczmarek

Inwestor - Pani Agnieszka Świeca

Autor raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko – Pan Mariusz Pińkowski

Radca prawny Urzędu Gminy Strzelce – Pan Rafał Sadowski

Protokolant : Pani Monika Wiesner – podinspektor ds. ochrony środowiska

Pozostali uczestnicy rozprawy – według listy obecności

Złożone pełnomocnictwa stanowić będą załącznik do protokołu.

Rozprawę administracyjną rozpoczęto o godz. 10.00.

Prowadzący rozprawę administracyjną Pan Leszek Śniecikowski powitał wszystkich zgromadzonych, poprosił o przedstawienie się stron biorących udział w rozprawie.

Pan Leszek Śniecikowski - za chwilę przybędzie jeszcze Pan Wójt. Rozumiem, że Inwestor jest – Pani Agnieszka Świeca. Autor raportu również – może niech się Pan przedstawi.

Pan Mariusz Pińkowski – Mariusz Pińkowski, jestem pracownikiem Biura Ochrony Środowiska VENTUS.

Pan Leszek Śniecikowski – dziękuję.

Następnie prowadzący rozprawę przedstawił pracowników urzędu i radcę prawnego Pana Rafała Sadowskiego.

Głos zabrał Pan Sławomir Jankowski – a wie Pan co, jeszcze raz, czego jest Pan pracownikiem?

Pan Mariusz Pińkowski - Biura Ochrony Środowiska Ventus,
Pan Sławomir Jankowski - a co to jest ten Ventus?

Pan Mariusz Pińkowski - Wie Pan co, ja nie muszę tego Panu tłumaczyć, to jest Biuro Ochrony Środowiska, jest to firma zajmująca się przygotowaniem raportów oddziaływania na środowisko. Skończyłem studia wyższe...

Pan Sławomir Jankowski - ale wie Pan co, mnie interesuje czy Pan jest Biuro, no biuro może być wojewódzki....,

Pan Leszek Śniecikowski – Pana interesuje co kryje się pod nazwą.

Pan Mariusz Pińkowski – ja jestem pracownikiem, Biuro Ochrony Środowiska jest to firma prywatna.

Po złożonych wyjaśnieniach w kwestii firmy przygotowującej raport o oddziaływaniu na środowisko Pan Leszek Śniecikowski dokończył przedstawianie obecnych na rozprawie osób oraz przedstawił temat rozprawy administracyjnej.

Pan Leszek Śniecikowski – proszę Państwa przedmiotem rozprawy jest zamierzenie inwestycyjne, dotyczące rozbudowy kurnika na działce 91 w miejscowości Sójki. Inwestorem zamierzenia jest Pani Agnieszka Świeca. Z uwagi na charakter sprawy i planowaną lokalizację przedmiotowego kurnika, postępowanie wzbudziło bardzo duże zainteresowanie i odzew społeczny, wyrażający się licznymi skargami sprzeciwami wobec inwestycji. Celem rozprawy jest umożliwienie zapoznania się Państwa dokładnie z tą procedurą jak również umożliwienie wypowiedzenia się Pana, który opracował raport ochrony środowiska jak i Inwestora na temat tego zamierzenia.

Następnie przedstawiony został program rozprawy :

1. zapoznanie uczestników rozprawy z procedurą administracyjną w zakresie wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach oraz o obecnym etapie prowadzonego postępowania,
2. prezentacja przez Inwestora oraz autora raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko planowanej rozbudowy,
3. uwagi i zastrzeżenia zgłaszane przez uczestników rozprawy – możliwość dyskusji, zgłaszania zapytań wraz z udzielaniem na bieżąco odpowiedzi przez Inwestora, autora raportu,
4. zapoznanie się z dokumentacją,
5. dodatkowe ewentualne uwagi i wnioski
6. zakończenie rozprawy.

Prowadzący postępowanie administracyjne poinstruował, iż każdy uczestnik rozprawy przed wypowiedzią powinien przedstawić się z imienia i nazwiska w celu zapisania zadającego pytanie i treści pytania do protokołu.

Pan Leszek Śniecikowski - wszystko nagrywamy, będzie z tego sporządzony protokół, będziecie mogli Państwo się zapoznać z tym protokołem, wnieść jeszcze do niego ewentualne uwagi i będzie to dokument, który przedstawimy Panu Wójtowi w celu podjęcia decyzji. Myślę, że protokół z tego spotkania w ciągu 5 dni zostanie opublikowany na stronie internetowej urzędu gminy. Następnie w ciągu 14 dni każdy może się z nim zapoznać - czy przyjechać do urzędu, czy wejść na nasze strony internetowe i wnieść ewentualne uwagi.

Głos zabrała Pani Monika Wiesner podinspektor ds. ochrony środowiska w urzędzie gminy. Powitała zebranych i przedstawiła zajmowane stanowisko.

Pani Monika Wiesner - mamy tu do czynienia ze sprawą budzącą dość burzliwe emocje szereg wątpliwości sprzeciwów. Mamy do czynienia z różnymi interesami stron staramy się Państwa wysłuchać, w jakiś sposób pogodzić. Inwestor – Pani Agnieszka Świeca złożyła dokumentację dotyczącą rozbudowy budynku inwentarskiego znajdującego się na terenie gospodarstwa rolnego zlokalizowanego w miejscowości Sójki, gmina Strzelce, na działce o numerze ewidencyjnym 91 obręb Sójki. Tak jak Państwo wiecie na działce tej jest już jeden kurnik. Pani Agnieszka Świeca złożyła raport zgodnie z przepisami ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o

ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008r. Nr 199, poz. 1227 z późn. zm.). Złożyła również wnioski o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Zgodnie z przepisami mam obowiązek przesłania dokumentacji do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Kutnie w celu uzyskania opinii. W trakcie postępowania administracyjnego składaliście Państwo pisma i zarzuty. Materiały te również zostały przekazane zarówno do tych organów jak i do wiadomości Inwestora.

Celem tego spotkania jest uzgodnienie pewnych stanowisk i kwestii, które w trakcie postępowania wzbudziły protesty.

Kończąc swą wypowiedź, Pani Monika Wiesner poinformowała zebranych na rozprawie administracyjnych o przysługujących im na podstawie przepisów ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. 2000r., Nr. 98, poz. 1071 z późn. zm.) prawach.

Zebranych poinformowano, iż zgodnie z art. 95 § 1 w/w ustawy na rozprawie strony mogą składać wyjaśnienia, zgłaszać żądania, propozycje i zarzuty oraz przedstawiać dowody na ich poparcie. Ponadto strony mogą wypowiadać się co do wyników postępowania dowodowego.

Stronom rozprawy służy przysługuje prawo wniesienia sprostowań, zmian lub uzupełnień co do treści protokołu oraz zgłoszenie odmowy podpisania protokołu.

Pani Monika Wiesner dodatkowo podkreśliła, iż zgodnie z art. 96 Kpa za niewłaściwe zachowanie się w czasie rozprawy strony, świadkowie, biegli i inne osoby uczestniczące w rozprawie mogą być, po uprzednim ostrzeżeniu, wydalone z miejsca rozprawy przez kierującego rozprawą oraz ukarane grzywną do 100 zł. Na postanowienie o ukaraniu grzywną służy zażalenie.

Prowadzący rozprawę administracyjną Pan Leszek Śniecikowski poprosił Inwestora o przedstawienie przedsięwzięcia. Pani Agnieszka Świeca udzieliła głosu autorowi raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko Panu Mariuszowi Pińkowskiemu.

Pan Mariusz Pińkowski – jak Państwo wiecie, obecnie na terenie działki o numerze 91 obręb Sójki istnieje jeden kurnik przeznaczony do chowu ściółkowego. Są tam zainstalowane wentylatory dachowe i szczytowe. Wentylatory szczytowe są bez obudów.

Obecnie planowana obsada jest 22 tys. sztuk. Wcześniej ta obsada była większa ale ze względu na zmianę przepisów obsady wszystkich kurników w Polsce musiały zostać zmniejszone.

Z tego względu Inwestor podjął decyzję, że musi zwiększyć sobie obsadę kurnika z racji tego, że nie mógł tego zrobić na obecnym kurniku, zaplanował rozbudowę istniejącego obiektu budowlanego, inwentarskiego o część B. Ta rozbudowa była, muszę tutaj zaznaczyć, od początku z nami uzgadniania. Nie było to tak, że Inwestor od razu poszedł do firmy zajmującej się planowaniem kurników i sposobem wentylacji i powiedział : ja chce jak najtańsze rozwiązanie. My na tym etapie też byliśmy, spotkaliśmy się z firmą, która proponuje systemy wentylacyjne i po prostu nie zastosowaliśmy tutaj najtańszego rozwiązania jakim mogłaby być wentylacja boczna bądź też wentylatory szczytowe w dużej liczbie. W tym nowym obiekcie, w którym będzie 36 000 sztuk zastosowaliśmy wentylatory dachowe. I muszę powiedzieć, że koszty tego są znacznie większe niż w przypadku innych wentylacji. Pani Agnieszka na to przystała. Spotkaliśmy się z firmą Short Time. Firma Short Time zaproponowała różne warianty rozwiązań tego przedsięwzięcia i na tym etapie zostały dokonane obliczenia rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń w powietrzu dla wszystkich wariantów, które ta firma przedstawiła. Najlepszym wariantem wskazującym na najmniejsze zanieczyszczenie w powietrzu okazał się wariant zastosowania wentylatorów dachowych z tego względu, że jest wtedy wyniesienie zanieczyszczeń na wysokość około 20m. W innym przypadku zanieczyszczenia kumulują się na wysokości np. wentylatorów szczytowych czy bocznych tj. na wysokości 1,5m. Dotyczy to wentylatorów bez obudów, bez wyniesienia i wtedy mogłoby być odczuwalny znaczny wpływ na środowisko z tego względu, że emisje do powietrza kumulowałyby się w najbliższym otoczeniu. Ten drugi kurnik planowany też będzie funkcjonował w trybie ściółkowym, będzie prowadzony chów brojlerów, ogrzewanie na gaz. Aby przedsięwzięcie nie wpływało negatywnie na środowisko Inwestor wykluczył magazynowanie obornika na terenie

obiekty inwentarskiego. Mógłby równie dobrze wybudować płytę obornikową i składować obornik na terenie obiektu inwentarskiego. W tym momencie są to emisje niezorganizowane, nieobliczalne i zgodnie z prawem ochrony środowiska emisje niezorganizowane nie muszą być ujmowane. Oddziaływanie na środowisko w tym momencie byłoby znacznie większe. Natomiast tutaj doradzaliśmy żeby zniwelować oddziaływanie na środowisko do minimum. Zaleciliśmy Inwestorowi żeby nie dopuścił do magazynowania obornika na terenie z racji tego, że niedaleko są obiekty mieszkalne, niedaleko mieści się obiekt zabudowy mieszkaniowej zbiorowej, dlatego magazynowania obornika na terenie działki numer ewidencyjny 91 nie będzie.

Na etapie uzgadniania przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi były pewne zmiany ponieważ w klasyfikacji akustycznej działki bodajże po stronie prawej, północnej są objęte ochroną akustyczną, później wyszło że tereny te nie są objęte ochroną akustyczną. Ochroną akustyczną objęte są tereny mieszkaniowo – usługowe a nie usługowe. Tak mówi wprost rozporządzenie. Tu była błędna klasyfikacja. No a my na etapie uzgadniania tego raportu z RDOŚ zastosowaliśmy tam ekrany akustyczne żeby na tych obszarach usługowych wszelkie standardy związane z emisją hałasu do środowiska były dotrzymane. Ponad to zastosowano pasy ochronne, grubość tych pasów jest określona w raporcie wokół obiektów. No i po realizacji tych głównych zamierzeń inwestycja spełnia wszelkie wymogi prawa ochrony środowiska. Potwierdzeniem jest to, że inwestycja uzyskała uzgodnienie zarówno RDOŚ w Łodzi jak i pozytywną opinię Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Kutnie.

Następnie Wójt wydał odmowną decyzję w zakresie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, stwierdził że nie może jej wydać. Inwestor odwołał się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które wydało decyzję uchylającą decyzję Wójta i zwróciło sprawę do ponownego rozpatrzenia, natomiast zawarło pouczenie dla Wójta. Należy Państwu wyjaśnić, iż zgodnie z zebranymi materiałami Wójt może oczywiście nie wydać decyzji ale musi spełniać przesłanki, które są zamieszczone w ustawie. I ustawa mówi że po pierwsze:

- niezgodność lokalizacji przedsięwzięcia z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, jeżeli plan ten został uchwalony – i teraz Wójt powołał się na studium jakie posiada, natomiast studium nie jest żadnym planem zagospodarowania przestrzennego i na etapie tej sprawy nie powinien się na to powołać bo to był całkowity błąd i to jest już przyjęte i w prawie i w różnych wyrokach sądów administracyjnych, że taka podstawa prawna powoływania się na studium zagospodarowania przestrzennego nie jest uznawana przez organy;

- odmowa uzgodnienia warunków realizacji bądź wydania negatywnej opinii, przez organy o których mowa w art. 77 ust. 1 ustawy - czyli mógłby odmówić wydania decyzji środowiskowej wtedy, jeżeli Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska nie uzgodniłby tego raportu o oddziaływaniu na środowisko lub też Sanepid. Tutaj są dwie decyzje tzn. –uzgodnienie RDOŚ i opinia PPIS tak samo jest pozytywna. Chciałbym podkreślić, iż uzgodnienia RDOŚ są wiążące dla Wójta i to też jest jednoznacznie określone w decyzjach sądów administracyjnych czyli jeżeli RDOŚ wydaje pozytywną opinię Wójt jest związany tak samo pozytywną opinią;

- brak zgody wnioskodawcy na realizację przedsięwzięcia w wariantcie innym niż proponowany, jeżeli z oceny oddziaływania na środowisko wynika zasadność realizacji przedsięwzięcia w innym wariantcie – tutaj Inwestor Pani Agnieszka Świeca przyjęła wariant, który został określony w raporcie już na etapie realizacji przedsięwzięcia najbardziej pozytywny dla środowiska czyli tak jak wcześniej wspominałem o tej wentylacji i oddziaływaniu. Czyli ten punkt tutaj też odpada;

Teraz o punkcie 4 – gdy z oceny oddziaływania na środowisko wynika, że przedsięwzięcie może znacząco negatywnie oddziaływać na obszar Natura 2000, a za realizacją przedsięwzięcia nie przemawiają konieczne wymogi nadrzędnego interesu publicznego, w tym wymogi o charakterze społecznym lub gospodarczym i brak jest rozwiązań alternatywnych – nie ma obszarów Natura 2000. Nie trzeba się do tego punktu odwoływać.

Punkt 5 - jeżeli z oceny oddziaływania na środowisko wynika, że przedsięwzięcie może spowodować nieosiągnięcie celów środowiskowych zawartych w planie gospodarowania wodami na obszarze dorzecza – też nie dotyczy.

Także zgodnie z obowiązującym prawem Wójt powinien wydać decyzję pozytywną. Natomiast ja

rozumiem, że Państwo też możecie swoje uwagi wnosić do Inwestora i tutaj chętnie wysłuchamy jakie uwagi Państwo macie bo to jest Państwa prawo. My, jako firma przy sporządzaniu raportu musimy stosować się do przepisów prawa ochrony środowiska, wszelkich rozporządzeń. Opracowując raport nie możemy stwierdzić, że coś nie może być zrobione, jeżeli ono spełnia wszelkie wymogi określone w prawie ochrony środowiska. Służą do tego odpowiednie programy, za pomocą których oblicza się rozprzestrzenianie się zanieczyszczeń w powietrzu. Jest to program Operat FB, na którego jako firma posiadamy licencję i ten program jest zatwierdzony przez Ministra Środowiska, a drugi program jest to Program Professional, który działa zgodnie z polską normą określoną i też ma zatwierdzenie odpowiednich organów i też posiadamy na ten program licencję. To nie jest tak, że my jesteśmy firmą, która się wzięła znikąd i nie posiadamy żadnych licencji na programy. Wszelkie licencje możemy Państwu przedstawić.

Pan Leszek Śniecikowski – możemy przejść do następnej części.

Pani Monika Wiesner – ja bym chciała tylko podkreślić, że przed zadawaniem pytań prosimy o przedstawienie się.

Pan Sławomir Jankowski – najdroższy wariant sąsiadka wybrała, no trudno, to trzeba było znaleźć sobie inną firmę, może by znalazła gdzieś tańszy. Chodzi o to że tak : wywóz obornika, nie ma płyty obornikowej - bo jej nie ma gdzie zlokalizować i to trzeba powiedzieć a nie to, że nie ma płyty obornikowej bo by mi przeszkadzała. Wywóz tego obornika pozostawia wiele do życzenia. Wolałbym żeby to było na płycie i sprzątnięte niż na drodze i nie sprzątnięte.

Pani Agnieszka Świeca – ale z płyty też trzeba go wywieźć.

Pan Sławomir Jankowski – no tak, wie Pani ale może by to zrobił inaczej. Ale to jest takie wpieranie nam, że Pani nie zrobiła płyty bo Pani nie chce. To jedna sprawa. Druga sprawa. Jeżeli by to szło do góry, to Pani nie będzie przeszkadzało na podwórku, tylko to będzie spadało na moje podwórko. To może firma by powiedziała, że to będzie dotyczyło ochrony środowiska tylko na Pani posesji i na Pani obszarze a nie dotyczy ochrony środowiska we wsi, mieszkańców budynków sąsiadujących.

Pan Mariusz Pińkowski – czyli dwa pytania. Ja Panu teraz odpowiem na pierwsze pytanie. Pani Agnieszka Świeca mogłaby zrealizować płytę obornikową na działce nr 54/2.

Rozgorzała dyskusja.

Pan Mariusz Pińkowski – Pan powiedział taką rzecz, że jeżeli Pani wywozi obornik to będzie to wielkie oddziaływanie na środowisko, ale Pana zdaniem jeżeli byłoby to na płycie obornikowej to już by nie oddziaływało?

Pan Sławomir Jankowski - nie byłaby rozwalona cała droga. Może by sprzątnęli od razu.

Pan Mariusz Pińkowski – tu się Pan myli, bo gdyby Pani Agnieszka Świeca wywoziła ten obornik najpierw na płytę obornikową to by było oddziaływanie na środowisko.

Pan Sławomir Jankowski – na działkę numer ?

Pan Mariusz Pińkowski – numer 54/2.

Pan Sławomir Jankowski – to by przejeżdżała na drogę wojewódzką i nikt by nie pozwolił aby tak była upieprzona droga.

Pan Mariusz Pińkowski – my tu nie mówimy o oddziaływaniu na środowisko. Pan tu mówi o zupełnie innych rzeczach.

Pan Sławomir Jankowski – to nie jest oddziaływanie? Może mi ktoś wytłumaczy, może Pani z ochrony środowiska, czy rozwieszenie obornika na powierzchni 300, 400 m na drodze to nie jest oddziaływanie na środowisko?

Pan Mariusz Pińkowski – ja nie słyszałem, żeby ktokolwiek rozwoził obornik na drogę.

Pan Leszek Śniecikowski – proszę Państwa no niestety, w tym przypadku muszę tu przyznać Panu rację, bo roztrzaskanie obornika na drogę podczas jego wywożenia to w ogóle nie ma odniesienia do raportu czy ochrony środowiska. Są inne przepisy, które wymagają na osobie która wywozi obornik, czy cokolwiek wozi, odpowiedniego zabezpieczenia środków transportu.

Pan Sławomir Jankowski – mogę przeszkodzić? akurat Pani Świeca odpowiadałaby za to, a jeżeli kto inny bierze od Pani ten obornik, nie wiem kto nie znam, nie orientuję się, to Pani nie odpowiada za to ale mnie to dotyczy, bo przy zmianie rotacji tych kurczaków to jest nie do zniesienia. A gdyby Pani za to odpowiadała to na pewno coś takiego by się nie zdarzyło.

Pani Agnieszka Świeca – to nie jest tak, że my na to nie zwracamy uwagi, bo my na to zwracamy uwagę tym osobom, które zabierają obornik, żeby sprzątały. Nie zawsze możemy to egzekwować.

Pan Leszek Śniecikowski – w tym przypadku każdy przewoźnik, rolnik, sąsiad, który przewozi cokolwiek, musi podporządkować się przepisom o ruchu drogowym, porządku na drogach czyli przykrywać to wszystko, nie może to ociekać, nie może się rozsypywać. To są zupełnie inne przepisy.

Pani Agnieszka Świeca – teraz będziemy bardziej czujni.

Pan Sławomir Jankowski – to się dotyczy przepisów o płycie i gdyby była płyta byłoby inaczej. Proszę mi nie mówić, że żeby mi nie śmierdziało to płyty Pan nie zaplanował.

Pan Mirecki Aleksander (radny z miejscowości Sójki) – Sławek mówi o tym, że niektórzy jeżdżą przez całą wieś, objeżdżają całą wieś i ten obornik gubią, a objeździe i tak wyjeżdża na 60 - tkę. Objeździe tę obwodnicę Sójek i na odcinku około 2 km ten obornik jest rozsypywany i to o to chodzi.

Pani Agnieszka Świeca – no to powiemy im żeby uważali.

Pan Mirecki Aleksander – ja też jestem rolnikiem i też czasami coś spadnie z przyczepy ale w miarę staram się by to pozbierać.

Pan Leszek Śniecikowski – proszę, Pan chce zabrać głos.

Pan Tadeusz Kociak – jestem w niezręcznej sytuacji. Nie jestem mieszkańcem tej gminy, na razie. Ale jak słucham - Pan tu mówi o płycie gnojowej. Płyta gnojowa jest nieszczęściem, muszę Panu powiedzieć i wywożenie tego na pole bezpośrednio jest lepsze od płyty gnojowej. Gówno ma to do siebie, że śmierdzi. Ja jadę na tym samym wózku dokładnie, też hoduję kury. Ja nie przyjechałem tu bronić ani jednej ani drugiej strony. Ten młody człowiek dobrze powiedział, że płyty gnojowej nie ma gdzie zlokalizować, nie musi być tej pyty gnojowej i może i dobrze. Znam temat dobrze. Problem jest bardziej złożony niż my tu mówimy. Pan z firmy z ochrony środowiska mówi, że jest

wszystko cacy. Proszę Pana, gdyby mieszkańcy tej miejscowości zlecili Panu wykonanie operatu ochrony środowiska napisałby Pan zupełnie co innego bo by to oni płacili. Doskonale zdajemy sobie z tego sprawę. Zawsze opinia jest taka kto za nią płaci.

Pani Agnieszka Świeca – ale są jeszcze przepisy.

Pan Tadeusz Kociak – teraz zwrócę się do Inwestora. Należy się dobrze zastanowić czy wchodzić w ten temat. Branża drobiarska jest taka jaka jest. Ale decyzja należy do Pani, wolno Pani. Może Pani robić na tej działce co Pani chce bo to jest Pani działka, według wszystkich innych rzeczy, które trzeba po drodze spełniać. Widzi Pani co się dzieje. Będzie się działo jeszcze gorzej. Teren od wiaduktu do Kutna stanie się terenem podmiejskim i stanie się terenem budowy. I naprawdę te śmierdzące kurniki staną się dla Pani problemem, dlatego że mieszkający tam ludzie prowadzący jakąkolwiek działalność będą coraz bardziej naciskać. W dobry sposób, aż dojdzie do sposobów złych, nienawistnych wprost. I sama Pani zrezygnuje kiedyś z hodowli brojlera w tym miejscu. Bo to stanie się dzielnicą podmiejską. Słyszę, że Wójt gminy wydał decyzję negatywną, ja mu się wcale nie dziwię. Kochani. Gmina Strzelce jest gminą typowo rolniczą. Bo wiadomo, tam jest kawałek Sójek, tu jest kołchoz i tam dalej jest właściwie tylko wieś. Pojawiła się szansa dla tej gminy, żeby między wiaduktem a końcem gminy w stronę gminy kutnowskiej zurbanizować tę gminę. Żeby zrobić jakieś inwestycje tam, które by przynosiły jakieś pieniądze dla tego samorządu. I ja się wcale nie dziwię, że Wójt zablokował tę budowę. Szuka różnych względów, żeby zablokować budowę tego śmierdzącego budynku w tym miejscu. Bo śmierdzi. Przyznam Pani, ja sam wiem, że śmierdzi. Dlatego gdyby Pani chciała przemyśleć ten temat jeszcze raz. Gdyby Pani sprzedała tę działkę, dostanie Pani tyle pieniędzy, że kupi Pani sobie cały gotowy kurnik w innym miejscu.

Pani Agnieszka Świeca – jest taka opcja.

Pan Tadeusz Kociak – prawda jest taka, że Pani swoją inwestycją zablokuje inwestycje inne, które mogłyby przynosić jakieś pieniądze dla tej gminy. Naprawdę wielkie słowa uznania dla Wójta. Ja go tutaj nie głaskam bo go pierwszy raz na oczy widzę, ja go nie głaskam pod włos, jak się kota głaska. Ja na jego miejscu też bym zablokował, licząc na to, że jest to teren typowo inwestycyjny natomiast Pani swoją inwestycją zablokuje teren, właściwie jedyny jaki pojawił się na terenie gminy. Ja dokładnie oglądałem ten teren i stwierdziłem, że tu nawet nie ma gdzie chałupy na terenie Strzelce postawić bo wkoło kołchoz. Więc jeżeli tam postawimy kurniki, zablokujemy przy tej 60-tce wszelką możliwą rozbudowę gminy. I taką mam właśnie uwagę na ten temat. Ja już podziękuję i pójdę. Naprawdę jestem w niezręcznej sytuacji. Tylko to co mówię – raport to jest tylko pisana rzecz za pieniądze.

Pani Agnieszka Świeca – ale wymagana.

Pan Tadeusz Kociak – tu nie ma żadnych przesłanek ku temu. Gdybyśmy się w kupę zebrali i zgłosili to by Pan napisał zupełnie inną opinię.

Pan Mariusz Pińkowski – Pan mi w tym momencie zarzuca....

Pan Tadeusz Kociak – mówię - niech Pani przemyśli ten temat bo naprawdę to nie jest miejsce, będzie Pani miała kłopoty. Ten teren od wiaduktu w stronę Kutna naprawdę się tak zurbanizuje i rozbuduje, że będzie miała Pani kłopoty, tak jak w Proboszczewicach w Zgierzu. Fakt autentyczny. Jak chce Pani wiedzieć co się stało to ja mogę Pani opowiedzieć, przykra sprawa. A do Wójta - ja się nie dziwię, że chce mieć tereny inwestycyjne, które będą mu przynosiły jakieś pieniądze. Dziękuję.

Pan Leszek Śniecikowski – dziękuję Panu. Czy ktoś z Państwa chce zabrać głos?

Pan Mariusz Pińkowski – przede wszystkim Pan mi zarzuca jedną rzecz której ja nie mogę przyjąć, że za pieniądze napiszę wszystko. W tym momencie Pan się grubo myli, bo w przypadku kurników, jeżeli wymagają pozwolenia zintegrowanego, obowiązują wytyczne na których trzeba się oprzeć, tzw. wytyczne BAT emisji zanieczyszczeń do powietrza. I ja te wytyczne wprowadzam zgodnie z BAT, najlepszą dostępną techniką a programu Pan nie oszukasz. Za darmo wprowadzam, jeżeli inwestor musi zapłacić.

Pani Agnieszka Świeca – my wszystko robimy za pieniądze. Pan rzucił, że każdą decyzję jaką by Pan chciał można zrobić za pieniądze.

Pan Mariusz Pińkowski – no niestety, jeżeli byłyby przekroczenia emisji zanieczyszczeń do powietrza, to by nie było pozytywnej decyzji i nie byłoby pozytywnego raportu.

Pan Tadeusz Kociak – ale Pan nie wydaje decyzji, bo Pani mówi, że decyzję. Ja nie powiedziałem że decyzję, tylko że opinię, raport. Decyzji za pieniądze nie da się wydać.

Pani Agnieszka Świeca – ale tak naprawdę Pan mówi, że my inwestycją blokujemy. Czyli generalnie wszyscy się mogą rozwijać tylko nie my. Ja tak to odebrałam. Ja akurat mam studia rolnicze skończone i rozwijam się w tym kierunku poza tym, tam już coś istniało i chcemy to rozbudować, poza tym kilka tutaj osób na wsi też się rozwija i czy to jest nie wiem - jakieś złe? Poza tym, ja nie sądzę żeby ktoś miał ochotę budować się przy drogach bo buduje się różne ładne domy pod lasami a nie przy takiej ruchliwej drodze, gdzie właśnie będą zjazdy. Są to tereny typowo inwestycyjne. No i my chcemy się rozwijać.

Pan Mariusz Pińkowski – ja się muszę jeszcze odnieść bo do końca nie wyjaśniłem. Raport sporządza się na podstawie danych, które zawarte są w wielkości emisji, nie bierze się z nieba i ja ich nie przyjmuję tylko przyjmuję zgodnie z najlepszą dostępną techniką BAT, która jest określona dla tych inwestycji. Obliczając w programie wprowadzam te wskaźniki, które są określone przez Ministra Środowiska. Jeżeli z tych wskaźników po wprowadzeniu do programu wyszłoby, że ta inwestycja będzie przekraczać wartości dopuszczalne to bym nie napisał, że będą dopuszczalne bo nikt się pod takie coś się nie podłoży, bo to zakrawa o sprawę karną. Ja też nie mógłbym napisać komuś, ktoś przychodzi są jakieś przekroczenia no i weź Pan mi zrób dobrze. No nie. Dlatego ja z Panią Świecą spotkałem się przed jakimkolwiek projektem. I powiedziałem, że jeżeli chce żeby te emisje były dotrzymane, to musi zainstalować wentylację dachową. I teraz się odniosę do tego co Pan mówił o emisji zanieczyszczeń, że to wszystko idzie i za 5 m spada. Nie. Proszę zajrzeć do raportu oddziaływania na środowisko, program nie oblicza stężenia zanieczyszczeń w powietrzu tylko na działce Pani Świecy, tylko oblicza stężenie zanieczyszczenia na środowisko akurat na terenie całej miejscowości Sójki. Także jak Pan zajrzy w raport i Pan sobie przeanalizuje ten raport i będzie Pan wiedział jak rozkładają się izolinie poszczególnych zanieczyszczeń w powietrzu, Pan będzie się mógł wtedy odnieść do tego.

Pan Sławomir Jankowski – możemy jechać do Sójek teraz i zobaczy Pan jak te izolinie się rozkładają. Jak Pan pojedzie za tydzień to Pan nie będzie tych izolinii czuł. A teraz Pan czuje. Uwzględnił pan to w okresie całego chowu?

Pan Mariusz Pińkowski – tak, uwzględniłem w okresie całego chowu, dokładnie tak.

Pan Sławomir Jankowski – to Pan mi powie teraz, jakie są wskaźniki tego smrodu bo ja nie znam żadnych.

Pan Mariusz Pińkowski – a ja Panu powiem, że wskaźniki smrodu nie obowiązują.

Pan Sławomir Jankowski – no to po co Pan mówi że nie przekracza.

Pan Mariusz Pińkowski – momencik, ale Pan nie rozumie podstawowej rzeczy.

Pan Sławomir Jankowski – no tak, bo ja nie skończyłem studiów.

Pan Mariusz Pińkowski – no widocznie, ja nie wiem, może w tym kierunku Pan nie skończył i dlatego Pan nie rozumie. Dlatego ja tu jestem od tego żeby Panu wytłumaczyć.

Ja obliczam emisję zanieczyszczeń do powietrza w postaci amoniaku, siarkowodoru, pyłu i emisji powstających ze spalania gazu. Emisja siarkowodoru określona jest w rozporządzeniu jakie może mieć stężenie w powietrzu. To nie są odory. To, że ustawodawca nie określił metodyki obliczania odorów i jak to należy robić, to nie jest moja wina. Niech Pan pojedzie do Sejmu i niech Pan to zgłosi bezpośrednio, że oni to tak się z tym ociągają, będzie w 2012 roku. Wtedy Wójt będzie miał w rękę instrument który będzie można wykorzystać, jeżeli będą Panu przeszkadzały te odory, na etapie funkcjonowania inwestycji ale teraz Państwo nie macie takiej możliwości. Jeżeli będzie ta ustawa funkcjonowała i wejdzie w życie Pan Wójt będzie miał taką możliwość, jeżeli Państwo zbierzecie ileś głosów na wsi i będzie oddziaływanie, wtedy Pan Wójt weźmie firmę, bo będzie określone jak te odory badać, zbada w okolicy odory i jeżeli będą przekroczenia Wójt da decyzję Pani Agnieszce Świecy o obowiązku znielowania tych odorów. Jeżeli te odory nie będą zmniejszone Pani Agnieszka Świeca będzie musiała na własny bodajże koszt wykonać badania tych odorów po zastosowaniu tych systemów. Jeżeli nie będą zmniejszone, to albo będzie musiała je zmniejszyć do takiej wartości aby były dotrzymane lub też będzie płaciła określone dniowe kary i to nie będą małe kary, nie wiem czy będzie się Pani Agnieszce Świecy nawet opłacało prowadzić tą firmę. Także to nie jest tak, że na etapie realizacji Państwo krzyczycie o odorach. Ja Panu mówię o emisji zanieczyszczeń do powietrza w przypadku amoniaku, siarkowodoru i pyłu. Natomiast do odorów ja nie mogę się odnieść bo nie jest napisane jak to obliczać. Czy ja bym to obliczył tak czy tak to nie ma żadnego znaczenia z tego względu, że ustawodawca tego nie określił. A nie moja wina że od 2001 roku, kiedy miał obowiązek to określić, on tego nie zrobił. To jest wina chyba tylko Sejmu. Dla nas, ochrony środowiska, byłoby łatwiej bo wtedy sprawa byłaby do końca jasna. I nawet gdyby Państwo protestowali, bo Państwo protestujecie o odory, że śmierdzi. Wie Pan ja nie mogę się do tego odnieść. Mogę się odnieść i napisałem to w pismach, które były odpowiedzią do tego, że możemy się odnieść tylko do stężenia zanieczyszczeń które są w powietrzu. Siarkowódór i amoniak powodują jakąś uciążliwość odorową i tylko na podstawie tego możemy odnieść się do do stężenia w powietrzu czy to jest dotrzymane czy nie. Natomiast emisja odorów określana jest w wartościach OU. To są takie nowe wskaźniki ale ich ustawodawca nie określił czy to ma być 500 czy 50 czy 10. Także trudno na tym etapie odnieść się i powiedzieć czy 100 będzie już przekroczeniem normy czy 10, czy 50. Państwo mają jakąś subiektywną ocenę i ja się z tym zgadzam. Natomiast na etapie prowadzonego postępowania takich zapisów nie można ująć. Faktycznie są zawarte izolynie. Pan Wójt w odmowie decyzji mówił, że jeżeli będą funkcjonowały dwie inwestycje, to wtedy na pewno będzie skumulowane oddziaływanie i wtedy na pewno nie będą dotrzymane te wartości, które teraz określił ustawodawca. Mówię o tym stężeniu zanieczyszczeń w powietrzu. Panie Wójtce po pierwsze to Pan tego w żaden sposób nie obliczył i Pan nie określił i Pan powołuje się na takie rzeczy. Trzeba przedstawić jakiś dowód, ja powiem Państwu, że wykonałem za darmo, z własnej woli, obliczenia emisji do powietrza i ująłem dwa obiekty inwentarskie które są, no i dotrzymuje. Nie ma innej opcji. Pisałem to już w odwołaniu.

Państwo poruszali w swych pismach taką rzecz – że nie ma możliwości zlikwidowania ograniczenia emisji do powietrza. No nie ma takiej możliwości w Polsce. Technicznie to jest nie możliwe. Jak się takie opinie wysnuwa to proszę zapoznać się z dostępną techniką. Są takie możliwości. Jest firma Vestas z Warszawy, która oferuje systemy. Może być sucha dezodoryzacja, inne, które te odory zminimalizuje do minimum. Państwo mi mogą mówić że ja młody człowiek jestem. Mam co

prawda 32 lata, 7 lat pracuje w zakładach utylizacji, utylizujemy odpadową tkaninę zwierzęcą. Ja wiem o czym mówię bo my takie systemy mamy zainstalowane na terenie zakładu. Ja pracuję w firmie Hetman, która zabiera odpady zwierzęce. I tam jestem specjalistą od spraw ochrony środowiska. Ja 7 lat walczyłem te tematy. Także są systemy. Ale za nie trzeba zapłacić, bo nikt za darmo tego nie daje po pierwsze a po drugie funkcjonowanie takich systemów także kosztuje. Jeżeli Pani Świeca uruchomi ten kurnik, Państwo się zbierze, będzie obowiązywała ustawa, to przecież nic nie szkodzi żebyście Państwo zgłosili się do Wójta, bo będziecie mieli do tego prawo. Wójt określi, że faktycznie odory będą przekraczały dopuszczalne normy wtedy Pani Świeca będzie zobowiązana zainstalować jakiś system i płacić za to jeżeli będzie chciała funkcjonować.

Pan Sławomir Jankowski – ja chciałbym się z sąsiadką odzywać ale jest taka sprawa, jeśli czegoś się nie musi robić to tak jak Pan powiedział - Pan nie musi badać smrodu a sąsiadka nie musi go łapać. I po prostu to są określone koszty, nie byłoby sensu budować tego kurnika jeśliby całe pieniądze, zysk przeznaczyci na ochronę środowiska, jeżeli mówimy o czymś rozsądnie to tak, a jeżeli Pan mówi, że czegoś czego nie ma a więc nie musimy przestrzegać to musimy przestrzegać takich norm ogólnodostępnych, które jakoś tam po prostu wszystkich obowiązują.

Pan Mariusz Pińkowski – ja się odniosę. Wie Pan co jak nie było obowiązku jeżdżenia na światłach jeździł Pan cały czas na światłach ? Pewnie nie.
Ustawa wejdzie w życie w 2012 roku, będziecie mieli wtedy Państwo odpowiedni instrument.

Pan Leszek Śniecikowski – czy Pani nie obawia się wejścia ustawy odorowej?

Pani Agnieszka Świeca – zmienia się studium. Może ktoś wykupi ten teren. Na razie robimy plany, jeden kurnik jest, na razie nie mamy innego pomysłu.

Pan Mariusz Pińkowski – emisje odorów są do zminimalizowania. Jest dobry system ale on kosztuje. Pani Świeca musi się zastanowić czy jej się to opłaca. Są francuskie rozwiązania.

Pan Rafał Błaszczak – czy systemy te działają przy wywózce obornika przy otwartych drzwiach?

Pan Mariusz Pińkowski – jest to związane z kosztami. Tak, są takie możliwości, są preparaty, które minimalizują.

Pan Leszek Śniecikowski – w jednym czasie złożyła Pani dokumenty na dwa różne zamierzenia. Dlaczego w żadnym raporcie nie są powiązane te inwestycje?

Pan Mariusz Pińkowski – wie Pan co, bo zarówno jeden jak i drugi nie istnieje. Jak będzie istniał to wtedy. Jakby była decyzja środowiskowa, nie ma takiego obowiązku.

Pan Leszek Śniecikowski – nie ma takiego obowiązku, a jednak nie wypadaloby....

Pan Mariusz Pińkowski – zrobiłem obliczenia, jak Państwo się na to powoływali w odmowie. Są obliczenia, dzisiaj złożę na dziennik.

Pan Leszek Śniecikowski – aha, czyli Pan tak przyjął.

Pan Mariusz Pińkowski – przyjąłem, przyznam szczerze nie musiałem, ale przyjąłem z tego względu, żebyście Państwo mieli sytuację jasną.

Pan Leszek Śniecikowski – a Pan mi powie jeszcze, ilość obornika, która będzie produkowana w tych kurnikach, w jakich kategoriach byłaby liczona, czy jest Pani w stanie zagospodarować to?

Pani Agnieszka Świeca – na pewno będziemy mieli podpisane umowy, jak do tej pory. Przyjeżdżają rolnicy i zabierają po prostu na pole, do siebie.

Pan Leszek Śniecikowski – w jakiej ilości jest Pani w stanie zagospodarować u siebie a jaką ilość musi Pani sprzedać?

Pan Mariusz Pińkowski - do tego musielibyśmy się odnieść, zobaczyć ile tam obornika powstaje. Kwestia jest taka, jeśli chodzi o obornik...

Pan Leszek Śniecikowski - ja rozumiem, że to są cykle, ile razy na rok jest wywóz obornika?

Pani Agnieszka Świeca - 5 razy, zależy od rzutu.

Pan Leszek Śniecikowski - czyli nie zawsze będzie można ten obornik wywieźć na pole. Nie w każdej sytuacji, nie w każdych warunkach można to wywozić, i co wtedy?

Pan Mariusz Pińkowski - wtedy ten obornik można potraktować jako odpad o kodzie 02 01 06 i odwieźć go do zakładu utylizacji, np do naszego zakładu Hetman, chętnie go przyjmujemy, ponieważ produkujemy energię z odnawialnych źródeł energii i to jest uznawane jako odnawialne źródło energii.

Pan Sławomir Jankowski - A Pan powie koszt zawiezienia, odebrania tego obornika?

Pan Mariusz Pińkowski – koszty? Bardzo niskie.

Pan Sławomir Jankowski - niskie? Wie Pan to mnie nie interesuje, zależy ile kto zarabia, to takie są niskie.

Pan Mariusz Pińkowski – wie Pan co, ja Panu powiem, że będziemy to w stanie odbierać za darmo, jak uruchomimy turbinę, z tego względu, że jak będziemy spalać ten obornik to produkujemy prąd z odnawialnych źródeł energii i mamy swój prąd.

Pan Sławomir Jankowski – ale wie Pan jak wygląda ten obornik?

Pan Mariusz Pińkowski- wiem jak wygląda.

Pan Sławomir Jankowski - i wie Pan jakie auto należy podstawić?

Pan Mariusz Pińkowski – wiem jakie auto i my takimi autami dysponujemy. Ja Panu powiem – my nie odbieramy takich rzeczy, obornik też odbieramy.

Pan Sławomir Jankowski – wie Pan co innego jest padlina co innego obornik.

Pan Mariusz Pińkowski – a widział Pan kiedyś jak wyglądają flaki z zakładu ubojowego ? Chyba nie.

Pan Sławomir Jankowski – widziałem jak nie raz wozicie, bo po prostu... teraz może macie lepsze samochody. Nie no poważnie widziałem jak na przyczepce.....

Pan Mariusz Pińkowski – no wie Pan, jest smród niesamowity zawsze.

Pan Leszek Śniecikowski – czy ktoś z Państwa chce zadać jeszcze pytanie?

Pan Rafał Błaszczak – ja chciałem jeszcze zapytać, bo Pan mówi że nie uwzględnicie studium zagospodarowania przestrzennego. Ja tam złożyłem, bo akurat sąsiaduję z Panią Agnieszką, na podzielenie pola na działki budowlane. I jak Pan uważa, czy ktoś kupi ode mnie taką działkę, czy ja dostanę odpowiednią cenę za taką działkę?

Pan Mariusz Pińkowski – wie Pan co, ale jaką odpowiednią ? Teraz to jest grunt rolny, no to Pan chce na tym teraz po prostu zarobić.

Pan Rafał Błaszczak - jeżeli Pan mówi, że ten zapach nie będzie miał nic wspólnego...

Pan Mariusz Pińkowski – no dobrze proszę Pana, są działki, teraz ja robię na obecny stan. Studium nie jest aktem i to nie ja powiedziałem tylko samorządowe kolegium odwoławcze, no to o czym Pan mówi?

Pan Aleksander Mirecki – Pan mówi, że Pan pomierzył te zapachy i jest o.k. wszystko.

Pan Mariusz Pińkowski – ja nie pomierzyłem, obliczyłem to za pomocą programu.

Pan Aleksander Mirecki - czy Pan by chciał mieszkać w takich zapachach?

Pan Mariusz Pińkowski – proszę Pana, to nie jest pytanie do mnie, czy ja bym chciał czy ja bym nie chciał, bo ja bym nie chciał mieszkać na wsi, a to jest wieś, tyle Panu powiem.

Pan Aleksander Mirecki – ano właśnie.

Pan Krzysztof Sochacki – ja też miałem pomysł na coś i było zgłoszone na punkt gastronomiczny no i niestety na razie wszystko stoi w miejscu bo jak powstanie kurnik to nie ma sensu punkt gastronomiczny bo nikt do tego punktu nie przyjdzie niestety.

Pani Agnieszka Świeca – no właśnie każdy ma jakiś pomysł.

Pan Krzysztof Sochacki – no są właśnie plany, które odorów nie przynoszą.

Pan Aleksander Mirecki – ja jestem rolnikiem i nie mam nic przeciwko temu żeby Pani Agnieszka się rozwijała, tylko mi chodzi o to, żebyśmy na inwestycji Pani Agnieszki nie tracił ja.

Pani Agnieszka Świeca – to w takim razie ja mogę tracić na waszych inwestycjach?

Pan Mariusz Pińkowski - na której działce?

Pan Krzysztof Sochacki - 200 m na działce obok.

Pan Mariusz Pińkowski - to może Pan spokojnie lokalizować.

Pan Sławomir Jankowski – no musi Pan opinie zamówić będzie miał Pan klientów.

Pan Mariusz Pińkowski – ja mówię Panu zgodnie z rozporządzeniem.

Pan Krzysztof Sochacki – mało tego, to jest jeszcze taka sprawa, że jak jest zabierany obornik dzisiaj, to jutro będzie u mnie tyle szczurów, że się obegnać od tego nie można. Wszystko się

przeprowadza, jest 6 tygodni, gdzie jest chów, jest rozsypana trutka nie ma nic, mija 6 tygodni jest wywożony obornik - idą 2 wiaderka.

Pan Mariusz Pińkowski – trzeba do weterynarza, do jakiegoś zakładu zgłosić, nie do mnie.

Pan Krzysztof Sochacki – i to nikomu nie przeszkadza, one nie roznoszą chorób, niczego.

Pan Mariusz Pińkowski – no ale żyją w tym to znaczy że zdrowe.

Pani Agnieszka Świeca – no ale szczury i myszy to nie są tylko w naszym gospodarstwie, u każdego się zdarzają, to nie jest tylko nasza wina.

Pan Krzysztof Sochacki – no owszem, że się zdarzają.

Pan Mariusz Pińkowski – na to nie będę odpowiadał, bo to nie jest związane z moim tematem.

Pan Leszek Śniecikowski – czy ktoś jeszcze z Państwa chce zadać pytanie, złożyć oświadczenie?

Pan Krzysztof Adamczyk - to znaczy może ja bym to spróbował po chłopsku powiedzieć co zrozumiałem, ponieważ dosyć dużo opinii padło. Otóż sytuację mamy w tej chwili taką – z punktu widzenia prawa budowlanego Pani Agnieszka może spokojnie budować, z punktu widzenia ochrony środowiska Pani Agnieszka może spokojnie budować, mamy opinie. Tylko ta opinia nie uwzględnia właśnie tej ustawy antyodorowej, odorowej jak ją nazwiemy. Bo jej nie ma. Ale odór jest. Odór mamy już dzisiaj. Ja nie chciałbym tu wychodzić na tego, który chce blokować rozwój inwestycji ale wolność jednego człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego. Jeśli odory wykraczają poza działkę to znaczy, że naruszają wolność sąsiada, powodują dyskomfort. To co Pan mówi, Pan opiera się tylko na emisji no bo takie są tam w tej chwili normy siarkowodór i amoniak, może coś jeszcze, natomiast ilość odorów produkowana w takim kurniku wynosi około 160.

Pan Mariusz Pińkowski – 160 czego? Pan mi wskaźnik poda.

Pan Krzysztof Adamczyk – mówię o ilości związków chemicznych, które co tu dużo mówić, mówiąc kolokwialnie - śmierdzą ewentualnie mówiąc ładniej - drażnią nasze receptory węchowe, błony śluzowe w oczach, płucach itd. I już, podejrzewam, że to nasze spotkanie nie odbywałoby się, gdyby ten problem nie występował w tej chwili. Kiedy Pani Agnieszka rozbudowywała 12, 15 lat temu, był mniejszy kurnik, może nie było takiego obowiązku, ja jak najbardziej obserwowałem, mówię fajnie się rozwija, nie przyszło mi do głowy, że to może tak śmierdzieć. A w tej chwili po prostu śmierdzi.

Pan Krzysztof Sochacki - zapachy były mniejsze, bo może związane jest to z paszami, z jakimiś rzeczami?

Pan Krzysztof Adamczyk – nie to ilość, technologia. No cóż w tej chwili – 22 a 48 o 150% podnosimy tak? Czyli możemy powiedzieć, że o tyle ta emisja wzrosła. Pan od razu powie, że będą nowocześniejsze wentylatory, dezodoryzacja, tylko budowa tego kurnika już dwa czy trzy lata jak raz była podejmowana, już były jakieś kwestie społeczne i czy Państwo zrobiliście coś w kierunku żeby tą uciążliwość zmniejszyć?

Pani Agnieszka Świeca – ale wtedy protesty nie były do istniejącego tylko też do inwestycji kolejnej.

Pan Krzysztof Adamczyk – ja to bym to tak rozumiał, że ludzie nie protestują dlatego że to będzie

śmierdzieć, tylko że będzie bardziej śmierdzieć. Jakby na mojej działce dzisiaj nie śmierdziało, mnie by tu nie było. Słowo daję. Może nieładnie wobec sąsiadów dalszych, którzy powiedzą – o on tylko siebie reprezentuje ale to jest problem. No i teraz tak, żeby skończyć tą wypowiedź. My sobie możemy złożyć dementi że nam śmierdzi, Pan Wójt może nas poprzeć a panowie urzędnicy wezmą prawo budowlane operat czy raport ochrony środowiska i powiedzą: jak im śmierdzi to niech sobie wyperfumują, zgodnie z przepisami wolno budować i koniec. No i tu jest problem – czy będziemy potraktowani podmiotowo czy tak jak Pan proponuje – róbmy, budujmy a jak będzie śmierdziało to będziemy rozbierać. W tej chwili pewnie nie jest Pan przygotowany ale ile by np. kosztowało zamontowanie wentylatorów odpowiednich i zastosowanie metod...

Pan Mariusz Pińkowski – ja jestem przygotowany – 50 tys zł.

Pan Krzysztof Adamczyk – do tego kurnika to jest?

Pan Mariusz Pińkowski – tak do tego kurnika, który będzie funkcjonował i do tego który jest.

Pan Krzysztof Adamczyk – natomiast dezodoryzacja?

Pan Mariusz Pińkowski – proszę Pana ja jestem przygotowany konkretnie. To nie jest tak, że ja sobie przychodzę na rozprawę administracyjną i się nie przygotowuję. Ja mam atesty opisane dokładnie wszystko, można się z nimi zapoznać.

Pan Sławomir Jankowski – ale to jest to co Pan powiedział wcześniej, że Pan to wydmuchnie do góry i dla Pana jest to załatwione. Najpierw nam Pan przedstawia świetlaną przyszłość, że będzie to zdezynfekowane, że nie będzie to śmierdziało, a tu ma Pan przygotowane papiery do momentu gdzie nie ma przepisów. Pan to po prostu wydmuchnie w powietrze i Pana nie interesuje bo izotermie nie docierają do sąsiadów.

Pani Agnieszka Świeca – my staramy się to minimalizować.

Pan Sławomir Jankowski – wie Pani jak to wygląda dzisiaj, wczoraj, przedwczoraj. Jak Pani nie wie, to niech Pani się przejdzie w naszą stronę.

Pan Mariusz Pińkowski – dobrze, ja teraz Panu odpowiem. Pan mówi o odorach. Obowiązują pewne ustawy to nie jest mój wymysł, ja się Panu nie dziwię. Ale jak jest jakieś rozporządzenie z ochrony środowiska ja muszę tego przestrzegać. Jakby było napisane 20, to ja bym przestrzegał że musi być 20.

Pan mówi że jest 160 związków i śmierdzą. Ja Panu powiem, że dioksyny i furany nie śmierdzą w ogóle. Jak ktoś Panu pali opony to jest to bardziej szkodliwe, 20 razy szkodliwe niż ten kurnik i Pan o tym nawet nie wie. I Pan nawet tego nie wyczuwa.

Pan Sławomir Jankowski – sam Pan mówił, że opony śmierdzą i szkodzą, a obornik Pan nie wie czy szkodzi.

Pan Mariusz Pińkowski – ale ja Panu mówię o dioksymach i furanach a nie o odorach ale to są dwie różne rzeczy.

Pan Sławomir Jankowski – to są Pana słowa, nie są zbadane czy szkodzi czy nie szkodzi.

Pan Mariusz Pińkowski – ale moment, Pan mówi o dwóch różnych rzeczach.

Pan Sławomir Jankowski – Pani puści i wróci do tego co Pan mówił, bo Pan zapomniał.

Pan Mariusz Pińkowski – nie, ja dobrze pamiętam. Pan niech nie sugeruje sklerozy nie mam, może Pan, ja nie. Ja Panu jeszcze raz powtórzę, dioksyny i furany mają określone stężenia w powietrzu to nie są odory, które nie są określone tylko dioksyny i furany są określone. Jak się ma spalarnie odpadów to się bada m.in. okresowo dioksyny i furany. Przychodzi firma i to bada. Bada się na etapie pobierania, pył się pobiera i następnie w laboratorium na chematografii bada się stężenie dioksyn i furanów w pyle.

Pan Sławomir Jankowski – ale to mnie nie dotyczy.

Pan Mariusz Pińkowski – ale o tym mówię, że to co czuć to nie zawsze musi oddziaływać negatywnie na środowisko. Po to ustawodawca określił stężenia różnych zanieczyszczeń w powietrzu dla takich obiektów jak kurnik po to żeby mógł się odnieść jeżeli to stężenie będzie przekraczało dopuszczalne normy wtedy będzie oddziaływało negatywnie, jeżeli nie to nie. W ochronie środowiska tak to jest określone. To, że ustawodawca nie określił odorów to nie jest to niczyja wina, to nie jest wina Pani Świecy, Pana Wójta, nie jest nasza wina, że my tego nie określamy, bo tego nie ma. Nie ma w ustawach i koniec. I ja tego Panu nie stworzę bo cokolwiek ja bym tu napisał to wszystko jest tu do podważenia. No to nie jest tak. Ja Pana rozumiem w pewnej kwestii, natomiast nie ma tego napisanego i nie ma takiej możliwości, żeby w jakiś sposób odnieść się do tego.

Pan Sławomir Jankowski – to jak nie jest napisane, że jest smród, tzn. że go nie ma.

Pan Mariusz PińkowskiP – no i tak to jest w Polsce.

Pan Dariusz Jankowski – ja jako sołtys chciałbym się wypowiedzieć tu do Pana zwłaszcza. Montują wentylatory dachowe. Czy wiatry które przepływają jeden raz 50 km/h raz 30 km/h, nie mają wpływu na ten pył wydobywający się ?

Pan Mariusz Pińkowski – oczywiście, tak.

Pan Dariusz Jankowski – bo wie Pan co, jak wylatuje ten smród i jest wiatr 70km/h potem to spadnie zaraz przy kurniku. Są jeszcze sposoby inne proszę Pana. Są jeszcze wentylacje. Ja prowadzę skup złomu, ja tę miedź wypalam w kominie co ma 25 m bo wiem, że mnie by sąsiedzi zlinczowali. Czy tu nie ma sposobu, że jest np. komin jakiś średnicy 2-3 m, buduję na wysokości 30 m, podłączam pod to wentylatory, są sposoby na to nawet w najnowocześniejszych kotłowniach są filtry, które filtrują to, są siatki. Wie Pan, ja pracowałem w budowlance, brałem miał i jeśli nie spełniał norm stężenia siarki to nie mogłem palić tym opałem. No i tu jest to samo. No może ktoś się uśmiechnie. Czy nie można by tu było czegoś podobnego zastosować, polskiej produkcji.

Pan Mariusz Pińkowski – dobrze, ja Panu odpowiem. W przypadku rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń do powietrza...

Pan Dariusz Jankowski – żeby to Sójki ominęło, a tutaj faktycznie. Wie Pan ja jestem obiektywny, jestem sołtysem na wsi, ja wszystkich szanuje, na wsi się wychowałem i chce zająć stanowisko żeby była wieś zgodna, bo na tym rzecz polega.

Pan Mariusz Pińkowski – dobrze najpierw pierwsza część Pana pytania, która dotyczyła prędkości wiatru. Jak najbardziej zgadzam się z Panem, że są różne prędkości wiatru, natomiast program który został zatwierdzony uwzględnia różę wiatrów i różne prędkości wiatru, także jak on oblicza to nie jest to tak że oblicza przy prędkości 70 km/h. Jest róża wiatrów dla danej stacji meteorologicznej, która jest zawarta w programie i on uwzględnia tę różę wiatrów. Metodyka

obliczeń emisji rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń do powietrza określona jest przez Ministra Środowiska i każdy program, który oblicza rozprzestrzenianie się zanieczyszczeń do powietrza musi tę metodykę spełniać.

Pan Dariusz Jankowski – ja przepraszam, przy każdym kurniku powinna być zainstalowana stacja, Pani Agnieszka powinna obserwować kiedy może obornik wywozić, a kiedy nie. A kury nie będą 6 tygodni tylko 10 tygodni, bo nie będzie warunków. To jak ja rozbierałem komin to też czekałem bo mi Pan nie pozwolił, bo jak będzie wiatr, to czekałem dwa miesiące żeby komin przewrócić.

Pan Mariusz Pińkowski – stacja meteorologiczna jest dla danego obszaru, Łódź i Płock jest. One zbierają dane z wieloleci i są określone średnie dane. Także ona jest jak najbardziej obiektywna, określa dane wartości na danym terenie. Wielkości emisji są obliczane na podstawie rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń na podstawie tej stacji meteorologicznej i to jest moja odpowiedź na pierwsze pytanie – program ujmuje różne prędkości wiatru i te wartości są dotrzymane. Druga odpowiedź na Pana pytanie o tym wyniesieniu – są takie systemy oczywiście. Można zastosować to w jeden emitor i zrobić wyniesienie wysoko, jak najbardziej. Ale Inwestor podjął taki wybór i spełnia on wszelkie wymogi ochrony środowiska. Te systemy w Polsce dotychczas nie były stosowane.

Pan Rafał Błaszczak - ja mam takie pytanie. Ma Pani kurnik na 22 tys. Pan mówi, że nie śmierdzi. Dlaczego Pani nie zastosowała na próbę na kurniku istniejącym taki system żeby nie śmierdziało, zawołać tych głupich chłopów ze wsi – popatrzcie nie śmierdzi. Ja bym nie miał wtedy żadnych pretensji. Ale jak mi Pani postawi dwa kurniki 40m od okna, no to nie wiem i jeszcze jedno pytanie – mam pocztowe gołębie i takie ładniejsze. W momencie jak jest wiatr w moją stronę - mieszkam na działce 47/1, wywózka jest obornika, ja jadę od razu do weterynarza bo te gołębie od razu szwankują, nawet padają. I Pan mówi, że to nie szkodzi. A jeśli będzie wybudowany kurnik na ok. 50m od mojej działki to to mi nie będzie szkodziło?

Pan Mariusz Pińkowski – wie Pan co, to w momencie jak będzie ptasia grypa to wszyscy jak te gołębie zobaczą to będą uciekali. Kury są zamknięte. A pana gołąbki latają wszędzie i kontaktują się z innymi.

Pani Agnieszka Świeca – modernizacja kurnika będzie przeprowadzana jeśli taka będzie wymagana i w momencie rozbudowy tej części B.

Pan Mariusz Pińkowski – dlaczego Pani Świeca ma ponosić takie nakłady jeśli wy w ogóle chcecie żeby zmieniła lokalizację całej inwestycji. No to niech Pan wyda 50 tys zł na gołębie a Panu zlikwidują te gołębie za dwa dni.

Pan Sławomir Jankowski – skoncentrowaliśmy się na jednym temacie smrodu ale sam Pan poruszył temat - co będzie jeśli pojawi się ptasia grypa? Czy Pan się tym zajmował? Bo koledze Pan mówi że się Pan tym nie zajmował.

Pan Mariusz Pińkowski – w raporcie jest napisane co się dzieje. Przyjeżdża inspekcja weterynaryjna opróżnia kurnik, przyjeżdżają odpowiednie firmy, które zabierają padłe zwierzęta. Wystąpienie ptasiej grypy na terenie kurnika jest bardziej znikome niż u Pana z gołębiami.

Pan Sławomir Jankowski – znając historię jeszcze nie tak dawną, to wyznaczany jest okres kwarantanny, w czasie której nie można się poruszać w obrębie 100, 200m. I co, wtedy całe Sójki będą zamknięte nikt nie będzie wychodził.

Pan Mariusz Pińkowski – wie Pan co, niech Pan mi poda gdzie tam była ptasia grypa bo my

wywoziliśmy ale nigdzie nie stwierdzono ptasiej grypy.

Pan Sławomir Jankowski – no bo to gęsi były albo kaczki.

Pan Mariusz Pińkowski – no a dlaczego gęsi albo kaczki – bo chodzą nie na uwięzi tylko na podwórkach.

Pan Sławomir Jankowski – dlaczego te bażanty co tam chodzą i się żywią tam u Pani za kurnikiem to one nie przenoszą ptasiej grypy? A Pan badał to?

Pan Mariusz Pińkowski – co ja mam bażanty badać. Proszę Pana ptasia grypa nie wychodzi od kurczaków zamkniętych tylko z powietrza od dzikich ptaków. Chyba Pan to rozumie.

Pan Sławomir Jankowski – nie, jakoś nie rozumiem. Pan nie podjął tego tematu.

Pan Mariusz Pińkowski – nie, bo Pan tu mówi jakieś science fiction.

Pan Sławomir Jankowski – ja po prostu chce wiedzieć czy Pan się zajmował sytuacją gdy wystąpi ptasia grypa i jaki wpływ ma ten kurnik na zwierzęta które żyją wokół.

Pan Mariusz Pińkowski – ale to chyba zwierzęta wokół mają wpływ na kurnik. Pan mówi że ptasia grypa pojawia się w kurniku zamkniętym?

Pani Agnieszka Świeca – zamyka się i na wszelki wypadek bije się ptactwo różne, dane w danym okręgu. Tak tłumaczył nam lekarz powiatowy. U nas może być nawet nie stwierdzona ptasia grypa, jeśli stwierdzi się ją gdzieś tam np. w Głogowcu w pobliżu 3, 4 km, nie wiem dokładnie, wyznacza się teren i bije ptactwo. Nawet u nas tej ptasiej grypy może nie być a też będziemy mieli wybity kurnik. Choroba przychodzi od dzikiego ptactwa a nie od tego które jest zamknięte.

Pan Sławomir Jankowski – ja się pytam czy w tym raporcie to jest ujęte, ja chciałem żeby Pan mi przybliżył.

Pan Mariusz Pińkowski MP – jest ujęte, Pan sobie przeczyta.

Pan Sławomir Jankowski – no będę musiał przeczytać, bo my się zajęliśmy tylko smrodem.

Pani Agnieszka Świeca – no tak, no bo to jest to co nas najbardziej drażni.

Pan Sławomir Jankowski – no tak kiedy nie zdarzają się takie drastyczne sytuacje to nie zajmujemy się tym ale w momencie.... Co w przypadku padliny?

Pani Agnieszka Świeca – u nas latem - była taka sytuacja padło nam 300 sztuk kurczaków, zresztą byłam nawet u Pana w hurtowni brałam worki, przyjeżdżał zakład utylizacyjny i to zabierał i staraliśmy się to z dnia na dzień zabierać. Jeśli chodzi o zabieranie padliny dla psów to wszyscy to robili, robią, nie tylko u nas, to się dzieje przy każdym kurniku proszę mi wierzyć i nie jesteśmy tutaj ewenementem, że ktoś przyjeżdża i biorą padlinę sobie dla psów.

Pan Dariusz Jankowski – ja przepraszam ale byłem w zakładach w Stawach, przyjeżdża firma Hetman i odbiera padlina w lodówkach.

Pani Agnieszka Świeca – u nas też jest firma Hetman, odbiera do beczek.

Pan Dariusz Jankowski – ja tu nie jestem ani za Panią Agnieszką ani za kimś innym ale podpowiadam, sugeruję co by można było zrobić, nawet w tym małym kurniku. Kupić jakieś rury, nie musi być firma francuska, może być polska, ustawić na wysokości 15 m, zrobić z tych wentylatorów odejście. Nie czuć, niech powie mój kuzyn Sławuś, najwyżej jak będzie latał ktoś motolotnią w powietrzu to może coś poczuć.

Pani Agnieszka Świeca - ale te wentylatory dachowe będą odpowiednio duże, będą na pewno wyższe niż te które są w tej chwili i będzie ich więcej.

Pan Dariusz Jankowski – ale tutaj to już by było pewne, po co dawać 50 tys. żabojadom, my Polacy tylko szukamy zachód wschód i to co najgorsze.

Pani Agnieszka Świeca -no właśnie ja tu chce zostać i się rozwijać a wy mi nie dacie.

Pan Dariusz Jankowski – jesteśmy tu patriotami lokalnymi cała młodzież studia pokończyła, oni są w zachód zapatrzeni bo zachód im da. A my jesteśmy fachowcami cenionymi, inżynierami, specjalistami.

Pan Leszek Śniecikowski – kto jeszcze chce zadać pytanie, złożyć oświadczenie?

Pan Rafał Błaszczak – czy robiąc raport objechał Pan dookoła działek, obejrzał Pan teren, widział Pan jakie budowy są ? Czy robiąc raport był Pan na początku, w połowie, na końcu cyklu produkcyjnego? To jest jedno pytanie. Drugie pytanie. Jak ktoś mówi to nie wypadaloby się pod nosem uśmiechać.

Pani Agnieszka Świeca – no właśnie tamta część stołu....

Pan Rafał Błaszczak – nie no mówię o tym Panu jak Pan Darek mówił, dobrze nieważne...

Pan Mariusz Pińkowski – a to było pytanie ?

Pan Rafał Błaszczak – nie, to nieważne. Dobrze, najpierw poczekam za tamtą odpowiedzią. Dziękuję.

Pan Mariusz Pińkowski – tak byłem na kurnikach, objechałem, nie ma możliwości żeby nie objechać całej instalacji wkoło i na każdym etapie byłem. Dziękuję. Odpowiedziałem.

Pan Rafał Błaszczak – dobrze.

Pan Leszek Śniecikowski – jakieś pytanie ?

Pan Rafał Błaszczak – nie na razie koniec.

Pan Leszek Śniecikowski – kto z Państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Pan Wójt Tadeusz Kaczmarek – ja proponuję żeby każdy tutaj z mieszkańców, osób zainteresowanych wypowiedział się.

Pan Rafał Błaszczak – jeszcze jedno pytanie. Bo wcześniej nie z mojej przyczyny nie było na działce nr 47/1 budynków umieszczonych na mapach geodezyjnych, w tej chwili już są. Robiąc ten raport czy Pan uwzględnił te budynki?

Pan Mariusz Pińkowski – tak. Właśnie ja uwzględniłem a gmina nie uwzględniła. Widzi Pan. Ja dałem tam punkt ochrony akustycznej a gmina nie dała. Dała Panu że tam są sady. Dlatego robiłem zmianę akustyki, klasyfikacji akustycznej, bo w klasyfikacji akustycznej było określone, że na Pana działce są sady i nie są objęte ochroną akustyczną a ja w raporcie uwzględniłem i ochronę akustyczną 55-45 decybeli. Jest Pan usatysfakcjonowany?

Pan Leszek Śniecikowski – kto jeszcze z Państwa?

Pani Agnieszka Świeca – może przyjdzie ktoś kto nas wybawi - i nas i was z tej sytuacji.

Pan Leszek Śniecikowski – jeszcze ktoś chce coś powiedzieć? Może jeszcze jakieś pytania do Pana mecenasa?

Pan Mariusz Pińkowski – ja mam pytanie do Pana mecenasa. Chodzi teraz o to czy Państwo macie jakąkolwiek podstawę do odmówienia decyzji, wydania decyzji środowiskowej i jeżeli tak to na jaką podstawę będziecie się Państwo powoływali skoro Samorządowe Kolegium Odwoławcze Państwu jednoznacznie wytyczyło jakie te punkty są określone i kiedy możecie Państwo nie wydać tej decyzji środowiskowej. Oczywiście Państwo macie prawo odwołać się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, później do sądu administracyjnego bo to jest wasze prawo. Piszecie normalnie skargę i Państwo się normalnie odwołujecie, bo każdy ma swoje prawo. Natomiast Wójt i gmina powinna teraz wydać decyzje zgodnie z prawem i jeżeli nie wydaje decyzji to powołać się na akt prawny stosowny a nie pisać coś ogółem.

Pan Radca Prawny Rafał Sadowski – proszę Pana nie będę się w tej chwili wypowiadał na podstawie jakich przepisów będzie wydana decyzja bo ja jeżeli bym to w tej chwili określił to de facto bym musiał określić jaka w ogóle będzie decyzja wydana, do czego ja kompetencji nie mam. Decyzję podejmuje Wójt.

Pan Mariusz Pińkowski – dobrze, ale my byśmy chcieli, że jeżeli by Państwo wydali decyzję odmowną to żeby Państwo się powołali na jakiś przepis prawny.

Pan Leszek Śniecikowski – proszę Pana ja proponuję żeby się Pan uspokoił, bo Pan jakby wykacza poza swoje uprawnienia. Ja Pana przywołuję do porządku.

Pan Radca Prawny Rafał Sadowski – Pan nie jest stroną żeby Pan w taki sposób zajmował stanowisko. Pan się stawia jednak po stronie inwestora.

Pan Mariusz Pińkowski – dobrze przepraszam.

Pani Agnieszka Świeca – poczekamy.

Pan Leszek Śniecikowski – słucham, czy jeszcze ktoś z Państwa chce zabrać głos?
Dobrze więc rozumiem że zakończyliśmy temat. Tak jak powiedziałem w przyszły poniedziałek będzie cały protokół do wglądu na stronach internetowych oczywiście można się zapoznać u nas. Ja bym poprosił Panią Świecę jak i Pana o podpisanie tego protokołu. Może przy okazji jak by Pani była w Strzelcach. Państwo mogą przybyć do urzędu podpisać protokół, odmówić podpisu, złożyć jakieś wyjaśnienia jeszcze. I na tym chciałbym zamknąć dzisiejszą rozprawę.
Dziękuję Państwu.

Rozprawę zamknięto o godz. 11.34.
Protokolant : Monika Wiesner
Strzelce, dnia 21 listopada 2011 roku



**LISTA UCZESTNIKÓW OBECNYCH NA ROZPRAWIE ADMINISTRACYJNEJ
PRZEPROWADZONEJ W DNIU 21 LISTOPADA 2011 ROKU**

W SPRAWIE WYDANIA DECYZJI O ŚRODOWISKOWYCH UWARUNKOWANIACH DLA PRZEDSIĘWZIĘCIA POLEGAJĄCEGO NA: ROZBUDOWIE BUDYNKU INWENTARSKIEGO ZNAJDUJĄCEGO SIĘ NA TERENIE GOSPODARSTWA ROLNEGO ZLOKALIZOWANEGO W MIEJSCOWOŚCI SÓJKI, GMINA STRZELCE, DZIAŁKA NR EWID. 91 OBREB SÓJKI.

PUNKT ZBORNY : sala konferencyjna w budynku Urzędu Gminy Strzelce, ul. Leśna 1, 99-307 Strzelce

Lp.	Imię i nazwisko / Instytucja	Podpis
1.	Krzysztof Adamczyk	
2	Krzysztof Sechacki	
3	Albiniak Zygmunt	
4	Skutwa Aneta	
5	Barbara Śliwicka	
6	Albiniak Ewa	
7	Jankowski Stanisław	
8	Błaszczak Rafał	
9	Mięcki Aleksander	
10	Jankowski Jan	
11	Kocich Teodor	

